

Czy wobec osoby niewinnej, przeciwko której istnieją poważne poszlaki, badanie poligraficzne może dać trafny wynik?

Słowa klucze: prawo karne, proces karny, badanie poligraficzne

Wstęp

Zasady polskiego procesu karnego gwarantują każdej jednostce prawo do obrony. Nakładają ponadto na organ procesowy obowiązek ustalenia prawdy materialnej. Organ ów, dążąc do wyjaśnienia sprawy, podejmuje czynności dowodowe. W swych staraniach wykorzystuje takie metody jak np. analizę DNA, badanie odcisków palców pozostawionych np. na miejscu zdarzenia czy na narzędziu zbrodni, badanie pisma ręcznego, a także, niekiedy wzbudzające kontrowersje, badanie poligraficzne.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555) nie rozstrzygała jednoznacznie o dopuszczalności badań poligraficznych, co wywoływało spory zarówno w doktrynie jak i wśród praktyków. O zakazie stosowania poligrafu przekonani byli np. Z Świda¹,

1 Z. Świda, *Podstawowe problemy nowego kpk*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, pod. red. L. Boguni, Wrocław 1997; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej jako dowód odciążający*, Wrocław 1999, s. 194.

M. Kasperkiewicz i S. Przyjemski², natomiast A. Bulsiewicz³ i E. Gruza⁴ uznawali ekspertyzę poligraficzną za nadal dopuszczalny środek dowodowy. Owe wątpliwości rozwiane zostały po dokonaniu nowelizacji k.p.k., wprowadzonej ustawą z 10 stycznia 2003 roku (Dz.U. Nr 17, poz. 155), dodającej art. 192a oraz art. 199a (co zostanie szerzej omówione w dalszej części pracy).

Warto jednak zwrócić uwagę na uzasadnienie projektu k.p.k., sporządzone już w 1994r i odnośnie badania poligraficznego nieskorelowane z ostatecznym brzmieniem przepisów. Przywoływane są w nim m.in. „humanistyczne założenia procesu karnego” i „gwarancje jednostki ludzkiej w postępowaniu karnym”. Badanie poligraficzne określone zostało natomiast jako „ingerencja w dziedzinę podświadomości człowieka”, pojawiają się tam również twierdzenia, iż „niewinny będzie też reagował na hasła związane z inkryminowanym mu czynem”⁵ Słowa te, napisane przecież przez *największych* ekspertów w dziedzinie postępowania karnego, przygotowujących projekt kodeksu, wydają się wyrażać także pogląd na kwestię dopuszczalności badań poligraficznych wielu innych prawników, zarówno teoretyków, jak i praktyków oraz wyobrażenia zwykłych ludzi. Metodzie tej najczęściej stawia się zarzut, że sam fakt poddania badaniu sprawia, że osoba podejrzewana będzie wykazywała reakcje na pytania krytyczne. Kolejne zarzuty to nieetyczności badania oraz możliwość zakłócenia działania urzędu przez podejrzanego i tym samym zafałszowania wyniku badania. W niniejszym artykule zamierzam wykazać, iż są to twierdzenia błędne, gdyż ekspertyza poligraficzna może być trafna wobec osoby niewinnej, przeciwko której istnieją poważne powzaski.

-
- 2 M. Kasperkiewicz, S. Przyjemski, *Dowód procesowy z wypowiedzi osoby przestuchiwanej (na kanwie art. 157 par 2 kpk)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1997, nr 1, s. 43; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 194.
 - 3 A. Bulsiewicz, [w:] *Wariografia kryminalistyczna*, pod. red. M. Kulickiego, Szczytno 1998; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 196.
 - 4 E. Gruza, *Rozstrzygnięcie w krzywej zapisu?*, „Edukacja Prawnicza” 1998, nr 5, s. 19; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 197.
 - 5 Komisja do spraw Reformy Prawa Karnego, *Uzasadnienie projektu kpk*, Wkładka do zeszytu nr 7–8 „Państwa i Prawa” z 1994 r., s. 147 i nast.; odnośny fragment został w całości powtórzony w: *Uzasadnienie Rządowe Projektu kpk*, [w:] *Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 409 i nast.; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 8).

1. Czym jest poligraf i czy obowiązujący kodeks postępowania karnego zabrania jego stosowania?

1.1. Podstawowe zasady działania poligrafu i przeprowadzania badania poligraficznego

Badanie poligraficzne to proces ujawniania i rejestrowania śladów emocjonalnych zdarzenia w pamięci człowieka. Badanie to przeprowadza się za pomocą aparatu, rejestrującego reakcje układu oddechowego, układu krwionośnego i przewodnictwo elektryczne skóry osoby badanej na zadawane jej pytania.

Uczestnikowi zdarzenia w pamięci pozostają ślady w postaci wspomnień.

Jeśli ktoś ukrywa przed innymi swój udział w konkretnym zdarzeniu, np. w przestępstwie, przecząc temu, to przeczy także faktowi posiadania śladów pamięciowych tego zdarzenia. Gdy osobę taką zapytamy wprost o uczestnictwo w zdarzeniu w określonej roli, bądź też o takie szczegóły, które mogą być znane tylko uczestnikowi takiego zdarzenia, to w pewnych sytuacjach wywołamy u pytanej osoby dające się zaobserwować zmiany aktywności organizmu (zmiany emocjonalne). Im motywacja ukrycia swego udziału w zdarzeniu jest silniejsza, tym stany emocjonalne są intensywniejsze, a ślady emocjonalne wyraźniejsze⁶.

Poligraf w postaci aparatu, mieszczącego się w średniej rozmiarów walizce, rejestruje następujące parametry fizjologiczne:

- 1) Oddech: jeden pomiar dokonywany z przepony brzusznej, a drugi z klatki piersiowej – *pneumo*
- 2) Przewodnictwo elektryczne skóry – za pomocą dwóch elektrod mocowanych do palców badanego – *GSR*
- 3) Ciśnienie krwi wraz z pulsem – za pomocą opaski zakładanej na ramię – *cardio*. W nowszych aparatach dodano jeszcze pletysmograf – zakładany na palec mierzy ciśnienie krwi w palcu

Po przeprowadzeniu wywiadu przedtestowego, badanemu zostają założone wszystkie przyrządy służące do pomiarów fizjologicznych reakcji jego organizmu. Następnie poligraf uruchamia sprzęt i przystępuje do zadawania pytań. Naciska specjalny przycisk gdy zaczyna i kończy zadawać pytanie oraz gdy badany zaczyna udzielać odpowiedzi, dzięki czemu znane są także odstępy czasowe pomiędzy czasem zadania pytania a udzielenia na nie odpowiedzi

⁶ *Kryminalistyka*, pod red. J. Widackiego, Warszawa 1999, s. 376.

przez badanego. Przez całe badanie pisaki rejestrują na papierze reakcje badanego w oddechu, GSR oraz ciśnieniu krwi na zadawane pytania. Dodatkowo ekspert wykonujący badanie cały czas obserwuje zewnętrzne reakcje odpowiadającego i ewentualnie podejmowane przez niego próby zakłócenia działania poligrafu. Co bardzo ważne, celem takiego badania nie jest wykrywanie kłamstwa, a stwierdzenie, czy w mózgu badanego zapisał się ślad pamięciowo-emocjonalny związany ze zdarzeniem, o które pyta ekspert.

1.2. Techniki badawcze

1. Technika pytań kontrolnych

Technika ta polega na zadawaniu badanemu pytań, na które odpowiada on „tak” lub „nie”. Można również skonstruować test bez odpowiedzi lub z odpowiedzią „tak” na wszystkie pytania. Występują tu trzy rodzaje pytań:

- a) neutralne, niezwiązane ze zdarzeniem (N)
- b) relewantne, związane ze zdarzeniem (R)
- c) kontrolne (K)

Poniżej przedstawiam przykładowy test, gdzie treść i kolejność pytań została skonstruowana za pomocą techniki Reida (w nawiasie zaznaczam rodzaj pytania):

1. Czy urodził się Pan we Wrocławiu? (N)
2. Czy ma Pan maturę? (N)
3. Czy wie Pan, kto strzelał do M? (R)
4. Czy posiada pan prawo jazdy? (N)
5. Czy to Pan strzelał do M? (R)
6. Czy ukradł Pan kiedykolwiek coś komuś? (K)
7. Czy chodził Pan do szkoły? (N)
8. Czy to Zofia strzelała do M? (R)
9. Czy posiada Pan broń palną (R)
10. Czy okłamał Pan kiedykolwiek żonę? (K)

Dzięki tym trzem rodzajom pytań możemy porównać, jak wyglądają parametry badanego w momencie odpowiedzi na pytanie neutralne, a więc takie, które dotyczy typowych wydarzeń w życiu przeciętnego człowieka, a zatem nie powinny one wywoływać nadmiernych emocji, np. „czy ma Pan maturę?” albo prawdy obiektywnej ze świata zewnętrznego, np. jeżeli badanie przeprowadzane jest we wtorek, to pytanie neutralne może mieć postać „czy dzisiaj jest wtorek?” z parametrami jego reakcji na pytania relewantne, a zatem bezpośrednio dotyczących konkretnego zdarzenia. Ponadto mamy

jeszcze pytania kontrolne, które powinno się konstruować w ten sposób, aby wywoływały one u badanego nie mającego związku ze zdarzeniem większe emocje, a ich znaczenie emocjonalne było porównywalne ze znaczeniem, jakie niesie ze sobą treść pytania relewantnego (praktyka pokazuje, że osoby niezwiązane ze sprawą, nawet podejrzewane o najcięższe przestępstwa, silniej reagują na pytania kontrolne niż relewantne – o czym będzie jeszcze mowa).

2. Technika wiedzy o czynniku

Dawniej nazywana testem szczytowego napięcia (ang. Peak of Tension, stąd często używany skrót P.O.T.). Konstrukcja pytań testowych oparta jest na szczególe ze zdarzenia, znanym jedynie organom ścigania i uczestnikowi zdarzenia. Przykładowo, gdy sprawca zadał ofierze pięć ciosów nożem, pytania te zostaną skonstruowane następująco:

1. Czy sprawca zadał cztery uderzenia?
2. Czy sprawca zadał dwa uderzenia?
3. Czy sprawca zadał sześć uderzeń?
4. Czy sprawca zadał pięć uderzeń?
5. Czy sprawca zadał trzy uderzenia?
6. Czy sprawca zadał jedno uderzenie?

Pytanie krytyczne zostało umieszczone na pozycji nr 4, a pozostałe są pytaniami obojętnymi. Wiadomo, że narzędziem zbrodni był nóż, a zatem na podobnej zasadzie można by skonstruować test dotyczący owego narzędzia, w pytaniach obojętnych wymieniając np. młotek, śrubokręt itp. Jeżeli badany oznajmi, iż słyszał o użyciu przez sprawcę noża, wówczas można by wykonać wizualny test, pokazując badanemu fotografie kilku różnych noży, a wśród nich rzeczywistego narzędzia zbrodni.

Dużą przeszkodę w przeprowadzaniu testów P.O.T. stanowi upowszechnienie wiedzy na temat zdarzenia, bowiem wówczas nie tylko sprawca, ale nawet i zupełnie przypadkowa osoba może znać szczegóły zbrodni, dlatego też takie testy można wykonać w nielicznych sprawach.

1.3. Czy kodeks postępowania karnego z 1997 r., znowelizowany w 2003 r., zakazuje przeprowadzania badań poligraficznych?

Według artykułu 193 par 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego. Organ procesowy, czyniąc ustalenia na podstawie informacji uzyskanych od osobowych źródeł

dowodowych, musi dokonać oceny ich wiarygodności. Pomocne mogą się tu okazać wyniki badania poligraficznego.

Obecnie obowiązujący kodeks postępowania karnego nie zabrania przeprowadzania badań poligraficznych, jeżeli tylko badanie takie wykonano biegle i nie wiąże się ono z przesłuchaniem, co wynika z treści przytoczonych poniżej artykułów tego kodeksu:

Art. 192a par. 1: W celu ograniczenia, kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów można pobrać odciski daktyloskopijne, wymaz ze śluzówki policzków, włosy, ślinę, próby pisma, zapach, wykonać fotografię osoby lub dokonać utrwalenia głosu (...).

Par. 2: W wypadkach, o których mowa w paragrafie 1, **za zgodą osoby badanej biegle może również zastosować środki techniczne mające na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu tej osoby.**

Art. 199a k.p.k. stanowi, że: stosowanie w czasie badania przez biegłego środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu badanej osoby możliwe jest wyłącznie za jej zgodą (...).

K.p.k. w art. 171 par 5 pkt. 2 zakazuje stosowania środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu osoby **w związku z przesłuchaniem.** Natomiast w Polsce badanie poligraficzne wykonywane są w formie ekspertyzy.

1.4. Zasady procesu karnego a stosowanie badań poligraficznych

W tym miejscu warto też wspomnieć o zasadach procesu karnego, istotnych z perspektywy osoby, która jest podejrzewana o udział w danym zdarzeniu, ale odmawia jej się możliwości zostania poddaną badaniu poligraficznemu.

Jeżeli chodzi o zasady dotyczące praw oskarżonego, to obok domniemania niewinności i *in dubio pro reo* mamy także zasadę prawa do obrony. Czy aby na pewno zasada ta jest w pełni realizowana w sytuacji, gdy odmawia się danej osobie możliwości skorzystania ze środka służącego do potwierdzenia swojej niewinności, jeżeli środek ten nie jest zabroniony przez prawo?

Ponadto, czy zasada prawdy materialnej nie zostaje tu także naruszona, jeżeli nie wykorzystuje się wszystkich dostępnych metod służących do dojścia do owej prawdy? A praktyka pokazuje, że często analiza wyniku badania poligraficznego prowadziła śledztwo na inne, właściwe, tory.⁷

⁷ Por. np. R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*

2. Możliwość błędu wobec niewinnego (błąd Otella)

Przeciętny człowiek może postawić pytanie: czy niewinny będzie odczuwał emocje, gdy jest niesłusznie podejrzany? Ten problem pojawił się nawet w literaturze pięknej, np. w dziele „Otello”, autorstwa W. Szekspira. Błędem Otella nazywa się uznanie osoby niewinnej za sprawcę zarzucanego jej czynu, gdy oskarżyciel przyjął, że źródłem reakcji emocjonalnej podejrzanego jest fakt, iż osoba ta czuje się winna i boi się konsekwencji popełnionego czynu. W rzeczywistości jej emocje są powodowane strachem, że osoba oskarżająca nie uwierzy w jej niewinność (tak właśnie Otello odczytał reakcję Desdemony na zarzut cudzołóstwa – choć naprawdę jej strach wynikał z obawy, iż Otello nie da wiary jej wyjaśnieniom).

Czy niesłusznie posądzona osoba może reagować podczas badania poligraficznego na pytania krytyczne w taki sam sposób, jak sprawca, dlatego, że boi się grożącej jej odpowiedzialności karnej, wykluczenia społecznego? Powyższa wątpliwość wydaje się być kwestią kluczową odnośnie wartości poznawczej badania poligraficznego i jego przydatności dowodowej w procesie karnym, jest to także jeden z głównych zarzutów podnoszonych przez przeciwników badania. Odpowiedzi na owo pytanie postaram się udzielić przedstawiając konkretne zdarzenia:

2.1. Sprawa Moniki

Pewnego wieczora 15-letnia Monika wyszła na dwór żeby pojeździć na rowerze. Nie wróciła. We wsi, w której mieszkała, pojawiła się plotka, iż dziewczyna przyłapała matkę z kochankiem w niedwuznacznej sytuacji i dlatego matka ją zamordowała⁸. Drugą możliwością było, według sąsiadów, oddanie Moniki Niemcom do nieformalnej adopcji. Prawie roczne poszukiwania nie dawały rezultatu, nie odnaleziono ani dziewczyny, ani roweru. Plotki się nasilały i okazało się, że mają one uzasadnienie w pewnych faktach, wysoce uprawdopodobniających istnienie motywu u matki. Prokurator wydał postanowienie o przeprowadzeniu ekspertyzy poligraficznej obojga rodziców, dwóch sąsiadów i domniemanego kochanka matki. Celem ekspertyzy było sprawdzenie realności

⁸ *Ibidem*, s. 131. Autor zamieszcza także fragmenty poligramów z przeprowadzonego badania.

hipotezy o zabójstwie, mimo że formalnie sprawa dotyczyła zaginięcia osoby. W pytaniach krytycznych testu pytań kontrolnych ekspert używał określenia „pozbawienie życia”, stosował także testy wiedzy o czynie, zmierzające do uzyskania odpowiedzi na pytania: „co się stało z ciałem?” i „co się stało z rowerem?”. Matka miała pełną świadomość przypisywanej wobec niej hipotezy o zabójstwie własnej córki. Mimo to, podczas wywiadu przedtestowego tylko lekko drżały jej ręce i zmieniała się barwa głosu, co zanikało w dalszych etapach badania. Proporcje reakcji między pytaniami krytycznymi a kontrolnymi były typowe dla osób nie związanych ze zdarzeniem, a w kolejnych zapisach testu tendencja ta była coraz wyraźniejsza. Wynik przeprowadzonego badania wskazywał, iż matka nie ma związku ze sprawą. Podobne rezultaty dało też badanie domniemanego kochanka matki. Inny wynik uzyskano natomiast po zbadaniu poligrafem jednego z sąsiadów. Występujące u niego reakcje były zupełnie różne od reakcji matki dziewczyny, a z zapisów wynikało, iż nie jest on sprawcą zabójstwa, niemniej jednak coś w tej sprawie wie i ukrywa. Kilka tygodni po przeprowadzeniu badań odkopano w lesie ciało dziewczyny. Na skutek zbiegu okoliczności, jakim było rozpoznanie w osobie drugiego sąsiada Moniki pedofila przez jedną z jego ofiar, organa ścigania dysponujące, zaczęły pytać także o Monikę. Sąsiad został zbadany poligrafem, jego reakcje były przeciwstawne do reakcji matki dziewczyny, i następnie przyznał, że w dniu śmierci Moniki wyszedł na spacer do lasu, dziewczyna niechcący najechała na niego rowerem, spadła i uderzyła się tyłem głowy o drzewo, wskutek czego, jego zdaniem, zmarła. Mężczyzna przestraszył się i nie wezwał pomocy tylko zakopał ciało w lesie. Zatem wynik badania poligraficznego okazał się trafny. Przeciwno owemu sąsiadowi wniesiono akt oskarżenia, został skazany. Warto wspomnieć także o pierwszym sąsiadzie, o którym na podstawie wyników badania poligraficznego można było powiedzieć, że wie coś na temat zdarzenia, ale nie jest sprawcą zabójstwa. Otóż okazało się, że ów mężczyzna widział przez okno sąsiada – pedofila, który kilkakrotnie przechodził przez pole do lasu i z powrotem, potrzebował bowiem narzędzi do zakopania ciała Moniki. I znów wynik badania poligraficznego okazał się trafny.

Według rozumowania przeciwników przeprowadzania badań poligraficznych, udzielających twierdzącej odpowiedzi na pytanie postawione na wstępie niniejszego rozdziału, matka 15-letniej Moniki, podejrzewana o zamordowanie córki, powinna najsilniej reagować na pytanie o treści

„czy to pani pozbawiła życia Monikę?”. Powinna reagować niezmiernie silnie, ponieważ nie tyle posądzano ją o dokonanie zabójstwa nieważnego dla niej człowieka, co o pozbawienie życia własnego dziecka. Czy w chwili przeżywania osobistej straty można otrzymać większy cios niż bycie pomówionym przez otoczenie, a następnie podejrzanym przez organa ścigania, iż jest się sprawcą owej tragedii? A mimo to matka nie wykazywała reakcji ani na pytanie o zamordowanie przez nią Moniki ani na inne pytania krytyczne.

2.2. Sprawa Oli

Poniższy przykład ilustruje podobną sytuację, tym razem jednak podejrzewano nie matkę a ojca o zamordowanie córki, w dodatku w mediach sugerowano, że zdarzenie nastąpiło na tle molestowania seksualnego dziecka przez ojca⁹. Gdy ośmioletnia Ola nie wróciła ze szkoły do domu, przyjęto wersję zdarzenia, iż to ojciec porwał ją i ukrył. Matka dziewczynki twierdziła, że mąż często upijał się i bił ją, podejrzewała, że chce odejść do innej kobiety i zacząć życie od nowa – córkę uprowadził, żeby mieć ją przy sobie. Ponadto jeden ze świadków podał, że widział ojca dziecka, który podjechał autem w pobliże szkoły i zabrał dziewczynkę ze sobą. Sam ojciec w dniu zniknięcia Oli wrócił do domu bardzo późno i nie denerwował się, że dziecko jeszcze nie wróciło do domu (często zostawało po szkole u byłych sąsiadów). Wszystkim oskarżeniom stanowczo zaprzeczał. Miał też alibi: w dniu zaginięcia Oli pomagał znajomemu naprawiać traktor. Mimo to aresztowano go. Poddany został badaniu poligraficznemu, podczas którego silniej reagował na pytania kontrolne niż relewantne¹⁰. Ekspert wykluczył jego związek ze sprawą. Prawdziwym sprawcą okazał się później rzekomy świadek zdarzenia, ten, który twierdził, że widział, jak ojciec zabiera dziecko spod szkoły, którego zdemaskowało badanie poligraficzne.

I znów, człowiek podejrzewany o przestępstwo najcięższego kalibru, zabójstwo córki (na tle seksualnym, jak dodawały media), któremu przypięto łąc „potwora” podczas badania nie reagował na pytania krytyczne, dotyczące uśmiercenia własnego dziecka.

⁹ R. Jaworski, *Konfrontacyjne badania poligraficzne*, Kraków 2010, s. 98.

¹⁰ *Ibidem*, s. 99, gdzie autor zamieszcza także fragment poligramu ojca i rzeczywistego sprawcy.

2.3. Sprawa Krzysztofa

Kolejna sprawa ma już inny charakter, bowiem dotyczy pomówienie niewinnego mężczyzny o dokonanie sadystycznego zabójstwa¹¹. Pierwszy podejrzany, jak się później okazało rzeczywisty sprawca gwałtu i zabójstwa młodej dziewczyny oświadczył, że nie działał sam, a razem z kolegą i to właśnie ów kolega zadawał jej śmiertelne uderzenia. Zmienność i niekompletność wyjaśnień a także domniemany udział innego człowieka w zdarzeniu skłoniły prokuraturę do wykonania badań poligraficznych podejrzanego oraz jego kolegi Krzysztofa – rzekomego współsprawcy. Analiza trzech zapisów testu wykazała, że pytania kontrolne powodują większe emocje u badanego niż pytania relewantne o treści: „czy to ty udusiłeś dziewczynę smyczą?”, „czy to ty zadałeś śrubokrętem ciosy dziewczynie?”.

W późniejszym procesie Krzysztofowi nie przedstawiono zarzutów, natomiast głównego podejrzanego skazano na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Także i w tym przypadku, jeżeli prawdziwa byłaby teza przeciwników poligrafu, jakoby podejrzewany wykazywał reakcję na pytania relewantne, gdyż obawia się niesłusznego skazania, jak wytłumaczyć brak reakcji mężczyzny, świadomego surowych konsekwencji, jakie za popełnienie tego przestępstwa poniesie osoba uznana za winnego, który reagował silnie na pytania kontrolne?

3. Przyrząd do torturowania ludzi?

Kolejnym zarzutem powszechnie stawianym badaniu poligraficznemu jest jego nieetyczność. „Metody te są niczym innym jak próbą legalizacji swoistych, nowoczesnych środków torturowania, sprzecznych z podstawowymi wymogami poszanowania godności ludzkiej(...) W świetle współczesnego stanu nauki metody te nie mogą być uznane nie tylko za środki dowodowe, ale za jakiegokolwiek środki pomocnicze w służbie śledczej”¹² Słowa te w 1955 r. napisał P. Horoszowski, który, kilka lat później, po osobistym zapoznaniu się z metodą przeprowadzania badań

11 *Ibidem*, s. 79, gdzie autor zamieszcza także fragment poligramu z przeprowadzonego badania.

12 P. Horoszowski, *Kryminalistyka*, Warszawa 1955, s. 256; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 124).

poligraficznych stał się nie tylko jej zwolennikiem, ale pionierem i propagatorem w Polsce. Jednak słowa wypowiedziane przed ponad pięćdziesięciu laty, mimo iż autor zmienił swój pogląd co do badań poligraficznych, wydają się pozostawać aktualne dla współczesnych przeciwników tego badania, którzy, opierając swoje twierdzenia na introspekcji a nie na rzeczonych argumentach, uważają, iż stosowanie poligrafu jest nieetyczne. Czy rzeczywiście?

Obecność stereotypu, iż jest to „przyrząd do torturowania ludzi” w świadomości zwykłych obywateli ilustruje poniższy przypadek: czterdziestoczteroletni Zdzisław, podejrzany o zadżganie nożem kolegi, po zakończeniu badania poligraficznego powiedział ekspertowi, iż obawiał się badania, ponieważ od kolegów dowiedział się, że może zostać uderzony prądem, jeżeli skłamię.¹³ Nic podobnego rzecz jasna nie miało miejsca. Badanie natomiast pozwoliło wykluczyć sprawstwo Zdzisława i nie został on skazany. Sprawcą okazał się jego kolega Zygmunt, który reagował na pytania relewantne testu (reakcje te były powtarzalne) i usiłował zakłócić działanie poligrafu.

Niemniej jednak ten i zapewne parę jeszcze innych stereotypów dotyczących poligrafu (działania samego aparatu jak i wartości poznawczej wyników badania w procesie karnym) pokutuje w świadomości nie tylko owego Zdzisława, ale także innych ludzi, nierzadko wykonujących zawody prawnicze.

Natomiast podczas przesłuchania, gdzie w podręcznikach akademickich¹⁴ opisuje się techniki przesłuchania podejrzanego, wyróżniając np. metodę kumulatywnego i selektywnego ujawniania dowodów, metodę stymulowania i wykorzystania stanów emocjonalnych czy metodę wykorzystywania informacji o podejrzanym. Obecne są zatem podczas przesłuchania elementy manipulacji stosowane przez pytającego, w celu uzyskania od przesłuchiwanego zeznania. I jest to praktyka powszechnie akceptowana, tylko czy aby na pewno etyczna? Odrębną kwestią pozostaje sposób traktowania przesłuchiwanego przez osoby przesłuchujące, ale jest to temat na odrębny artykuł.¹⁵

13 R. Jaworski, *Konfrontacyjne badania poligraficzne*, Kraków 2010, s. 57.

14 Por. np. E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008.

15 Por. np. R. Jaworski, *Skutki „zakazu” stosowania poligrafu w k.p.k. z 1997 r.*, „Palestra” 2009, nr 9–10, s. 97, gdzie autor opisuje przypadek badanego poligrafem 17-letniego chłopca.

Warto przytoczyć w tym miejscu dwa przypadki, opisane przez R. Jaworskiego w jednym z artykułów opublikowanych w *Paestrze*¹⁶. W obu oskarżeni byli uwięzieni przez okres prawie trzech lat, w obu badanie poligraficzne jednoznacznie wykazało, iż ludzie ci nie mają związku ze zdarzeniami, za które zostali faktycznie pozbawieni wolności. W obu okazali się niewinni i uwolnieni.

Pierwsza sprawa¹⁷ dotyczyła zabójstwa kobiety z 2000r, do którego przyznała się kobieta, podając jako współsprawców swojego konkubenta i jego kolegę. Mężczyźni od początku zaprzeczali zarzutowi i kilkakrotnie domagali się wykonania badania poligraficznego z ich udziałem. Prokuratura owe wnioski dowodowe odrzucała, mówiąc, że badania te są zabronione. Gdy minęło kilka tygodni kobieta odwołała przyznanie, co prokurator uznał za posunięcie taktyczne i wniósł do sądu akt oskarżenia, w którym opisano zdarzenie według wyjaśnień kobiety. Sąd Okręgowy powziął wątpliwość odnośnie ich prawdziwości z powodu rozbieżności tych wyjaśnień z wynikami oględzin. Sąd uznał, że badanie poligraficzne umożliwi rozstrzygnięcie sprzeczności; wykonano je w grudniu 2003 roku. Żaden z mężczyzn nie zareagował na pytania relewantne dla sprawy. U kobiety nie wystąpiły reakcje po pytaniach dotyczących rzeczywistego rozmieszczenia śladów, nie mogła ona zatem uczestniczyć w zdarzeniu. Ekspert sformułował także opinię łączną dla wszystkich badanych, w której wykluczył ich udział w napadzie. Sąd uniewinnił oskarżonych w obu instancjach, wykazując przede wszystkim sprzeczność początkowych wyjaśnień kobiety z innymi dowodami. Oskarżeni byli uwięzieni prawie 8 lat. Prawdziwych sprawców nie wykryto i najprawdopodobniej nie nastąpi to nigdy.

Drugi przypadek¹⁸ to również sprawa z 2000r, tym razem zabójstwo mężczyzny na tle rabunkowym. W 2003r Sąd Okręgowy skazał dwóch oskarżonych, którzy w chwili czynu mieli po 18 lat. Każdego z nich na karę 12 lat pozbawienia wolności. Mężczyźni nie przyznawali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Jedynym dowodem przeciwko nim były zeznania kolegi, w chwili zdarzenia miał 14 lat. Chłopiec, zatrzymany przez policję kilka dni po zabójstwie, powiedział, że popełnił owo przestępstwo z dwoma starszymi kolegami. Przebieg zdarzenia opisany przez 14 latka nie zgadzał się z wynikami oględzin i po jakimś czasie odwołał on swoje przyznanie, decydujące

¹⁶ *Ibidem*, s. 95–100.

¹⁷ *Ibidem*, s. 96.

¹⁸ *Ibidem*, s. 97

znaczenie nadano przyznaniu się nieletniego. Gdy sprawę dorosłych oskarżonych rozpatrywał sąd apelacyjny, do napadu przyznał się faktyczny sprawca. Sąd uchylił areszt wobec dwóch mężczyzn, którzy byli uwięzieni przez 2 lata i 10 miesięcy. Ponieważ sprawca odwołał swoje wyjaśnienia, prokuratura zarządziła wykonanie ekspertyz poligraficznych wobec trzech skazanych i rzeczywistego zabójcy. Obaj dorośli reagowali silniej na pytania kontrolne niż relewantne, co wykluczało ich związek ze zdarzeniem. Najmłodszy z całej trójki, już 17 latek na badanie przywieziony został w kajdankach, podczas wywiadu przedtestowego mówił, że przyznał się bo bał się policjantów, przesłuchiwało go jednocześnie kilku z nich, krzyczeli na niego i bili go. Powiedział, że leczy się psychiatrycznie. Ekspert odstąpił od badania.

I znów pojawia się kwestia prawa do obrony: czy jego odebranie jest etyczne? Czy *de facto* zgoda organu procesowego na to, aby zamykać w więzieniu być może niewinnych ludzi, wobec których nie wykorzystano wszelkich dostępnych środków prowadzących do wykazania ich winy jest etyczna?

4. Czy wynik badania poligraficznego można zakłócić?

4.1. opinie ekspertów

J. Widacki wymienia i omawia następujące metody zakłócenia działania poligrafu:¹⁹

- mechaniczne oddziaływujące na ruchy pisaków (napinanie mięśni, zakłócanie oddechu),
- psychologiczne (próby sterowania emocjami przez badanego, pobudzanie lub hamowanie emocji),
- farmakologiczne (różnorodne leki)

R. Jaworski opisuje doświadczenia z własnej praktyki: np. stosowanie przez badanych treningu autogennego, medytacji oraz ćwiczeń relaksacyjnych. Zdaniem tego autora, to właśnie obserwacja zachowania się badanego pozwala wykryć takie działania. Dlatego zewnętrzne objawy emocji i obserwacja badanego powinny mieć również znaczenie diagnostyczne. I dalej: „analiza całego materiału wskazuje, że trafne jest nadawanie znaczenia

¹⁹ J. Widacki, *Wprowadzenie do problematyki...*, s. 147 i nast.; cyt. za: R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 106).

„diagnostycznego” objawom zakłócania. Osoby nie mające obiektywnego związku ze zdarzeniem przeważnie nie podejmowały takich prób, cierpliwie znosiły nawet długotrwały test, gdyż zależało im na korzystnym wyniku badań. Paru badanych próbowało uzasadniać zakłócanie swoimi staraniami o jak najlepszy wynik. Można jednak rozróżnić przypadkowe deformacje zapisów od działań celowych. Zakłócanie zapisów jest więc bardzo przekonującym wskaźnikiem powiązania ze zdarzeniem. Wykazanie tych zakłóceń jest możliwe przez wyeksponowanie ich w załączonych do sprawozdaniach kopiach zapisów, przybierają one formę wyraźnych, wzrokowo dostrzegalnych deformacji zapisów, poszczególnych parametrów fizjologicznych. Dają się zatem weryfikować. Ekspert może też uzupełnić dokumentację kopiami zapisów innych osób, niepodjemujących takich prób”²⁰. Im badany wyraźniej stara się zakłócić działanie maszyny, tym *de facto* wyraźniej sam siebie demaskuje. Praktyka pokazuje, że sprawcom nie udaje się zakłócać zapisu w taki sposób, żeby umknęło to uwadze poligrafera.

4.2. Eksperymentalne sprawdzanie skuteczności zakłócania badania poligraficznego

W maju 2011 roku obserwowałam eksperyment z zastosowaniem poliografu w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego prowadzony na potrzeby pracy magisterskiej. Celem magistrantki było zweryfikowanie tezy o możliwości zakłócania badania poligraficznego.

Badane były trzy młode kobiety i czterej młodzi mężczyźni – w wieku ok. 25 lat. Badanie obserwowała Izabela i ja. Po zakończeniu eksperymentu zostałam zbadana poligrafem w celu przekonania się, jak czuje się człowiek poddawany takiemu badaniu i czy będę potrafiła „oszukać” poligraf. Badanie bowiem to właśnie miało na celu: sprawdzić, czy można „oszukać” poligraf. Pierwszy test polegał na wymienianiu przez eksperta imion (męskich lub żeńskich, w zależności od płci osoby badanej), np. „czy ma pani na imię Monika?”, w przypadkowej kolejności, w tym imienia osoby badanej. Na każde pytanie polecono wszystkim uczestnikom odpowiadać „nie”. W tym teście uczestnicy badania nie mieli podejmować prób „oszukania” poligrafu. Zapis ich parametrów fizjologicznych z pierwszego testu posłużyć miał bowiem do porównania ich niczym niezakłóconych reakcji fizjologicznych z zapisem drugiego testu, w którym uczestnicy dostali polecenie podjęcia próby „oszukania” poligrafu. Przed przystąpieniem do

²⁰ R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej...*, s. 107 i nast.

badania uczestnik miał wymienić kilka miesięcy, w tym ten, w którym się urodził, nie zdradzając, który to miesiąc. Ekspert dodawał do listy kilka innych miesięcy i kolejno zadawał pytania, np. „czy urodził się pan w czerwcu?”. Na każde pytanie uczestnicy mieli odpowiadać „nie” i jednocześnie próbować zakłócać pracę czujników (wcześniej otrzymali od Izabeli materiały odnośnie tej tematyki). Po badaniu uczestnik zdradzał swój miesiąc urodzenia i sposoby, jakich używał, aby zakłócić poligraf. Po każdym badaniu przyglądaliśmy się zapisowi. U tych osób, które starały się o jak najmniej zauważalne zakłócenie badania (choć u wszystkich badanych można było dostrzec takie próby w postaci np. zamykania oczu, napinania mięśni, ruszania stopą) dostrzegalna była w zapisie reakcja na pytanie, w którym wymieniony był ich miesiąc urodzenia. Część zapisów była w zasadzie niemożliwa do zinterpretowania, ale zapisy te należały do osób, które bardzo wyraźnie starały się badanie zakłócić. Były to jednak warunki eksperymentalne, a badanym nie groziła odpowiedzialność karna ani ostracyzm społeczny. Mogli więc zakłócać do woli. Czy jednak w warunkach nieeksperymentalnych, ale podczas prawdziwego badania osoba posiadająca rzeczywisty związek ze sprawą będzie podejmowała próby ostentacyjnego wręcz zakłócania działania urządzenia? Być może tak, jednakże zapewne nawet dla osoby mniej niż przeciętnie inteligentnej jasnym będzie, że im bardziej stara się ona zakłócić pracę urządzenia, tym wyraźniej poniekąd sama wskazuje na siebie jako na osobę mającą związek ze zdarzeniem.

Zakończenie

Tak przywoływane we wstępie niniejszej pracy analiza DNA, badanie daktyloskopijne jak i badanie pisma ręcznego, musiały najpierw uzyskać powszechną akceptację środowiska, osób, zajmujących się wykrywaniem zbrodni i zbrodniarzy, jak również przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. I, mimo iż żadna z tych metod nie daje stuprocentowej pewności odnośnie wyniku, to każda z nich ową akceptację uzyskała, w związku z czym organa ścigania i sądy przedstawiają, odpowiednio, akt oskarżenia i skazują na podstawie dostarczanych przez nie wyników.

Nieco inaczej rzecz ma się z akceptacją przez owe środowiska wyników badania poligraficznego. Walizka pełna czujników może początkowo budzić nieufność. Jednak badania poligraficzne z powodzeniem

przeprowadzane są już od kilkudziesięciu lat. Ich wyniki nie tylko pomogły organom ścigania ustalić prawdziwego sprawcę, ale także, a może ale przede wszystkim dzięki ich wynikom osoby niewinne, wobec których organy ścigania dysponowały poważnymi poszlakami, mogły uniknąć odpowiedzialności za nieswoje czyny. Przypadki matki Moniki, ojca Oli, dwóch osiemnastolatków, a także pozostałe historie opisane przeze mnie w niniejszej pracy jednoznacznie dowodzą, iż badanie poligraficzne osoby niewinnej, będącej w sytuacji, gdzie większość faktów świadczy na jej niekorzyść, daje trafny wynik, nie występuje tu „błąd Otella”.

A czy najlepszym sposobem weryfikacji dokładności metody nie jest właśnie praktyka?

Bibliografia

- E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008.
- R. Jaworski, *Konfrontacyjne badania poligraficzne*, Kraków 2010.
- R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy poligraficznej jako dowód odciążający*, Wrocław 1999.
- R. Jaworski, *Skutki „zakazu” stosowania poligrafu w k.p.k. z 1997 roku*, „Palestra” 2009, nr 9–10, s. 95–100.
- M. Kulicki, V. Kaiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2005.
- Kryminalistyka*, red. J. Widacki, Warszawa 1999.
- J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Kraków 2000.
- Postępowanie karne. Część ogólna*, red. Z. Świda, Warszawa 2008.

ABSTRAKT

KORNELIA SZAREK

Can a polygraph give an accurate result concerning an innocent person, against which there is serious circumstantial evidence?

The article presents the problem of polygraph test and its accuracy with reference to not guilty. The polygraph tests are used with success from many years and its

results appeared to be very helpful in finding the crime perpetrators and clearing of charges not guilty ones. Nevertheless this instrument still raises many controversies in legal community.